

EDUCATION OF PUPILS AND STUDENTS IN DEMOGRAPHIC PROGNOSIS PERSPECTIVE

KSZTAŁCENIE UCZNIÓW I STUDENTÓW W PERSPEKTYWIE PROGNOZ DEMOGRAFICZNYCH

ABSTRACT

Significant changes in the age structure of the population in Poland entail concrete consequences in the education system, due to the fact that either very numerous or very low number of children and teenagers go through the system. Since 1995, the number of students at various levels of education has been gradually decreasing, due to the decline in population at school age.

In the field of education, determination of the perspectives and knowledge of demographic data is the basis for planning and organization of educational policy and at the lower levels – specific institutions (their number, size – opportunities and threats in the educational services market). The number of children and young people at every level of education is the starting point for functioning of educational institutions.

STRESZCZENIE

Znaczące zmiany w strukturze wieku ludności Polski pociągają za sobą określone skutki w systemie edukacji, związane z przechodzeniem przez ten system bardzo licznych („wyże” urodzeń) i mniej licznych („niże” urodzeń) generacji dzieci i młodzieży. Od 1995 r. stopniowo maleje liczba uczniów na poszczególnych poziomach kształcenia, w związku ze spadkiem liczby ludności w wieku szkolnym.

W dziedzinie edukacji określenie perspektywy i znajomość danych demograficznych to baza do planowania i organizacji polityki edukacyjnej, a przechodzą

na niższe szczeble – konkretnych placówek (ich liczby, wielkości – szans i zagrożeń na rynku usług edukacyjnych). Liczba dzieci i młodzieży na każdym poziomie kształcenia to punkt wyjścia funkcjonowania placówek oświatowych, następnie szkół wyższych i w dłuższej perspektywie czasowej – miejsc pracy. Celem artykułu jest ukazanie negatywnych zjawisk demograficznych w Polsce na podstawie analizy dostępnych danych liczbowych o charakterze wtórnym.

Keywords: *demography, education, prognosis, students*

Słowa kluczowe: *demografia, edukacja, prognoza, uczniowie*

WPROWADZENIE

W niniejszym artykule zostaną przedstawione uwarunkowania i konsekwencje zjawisk demograficznych oraz ich wpływ na planowanie działań szeroko pojętej edukacji, a co za tym idzie – szanse i możliwości kształcenia od najmłodszych lat do wieku dojrzałego – powszechnie, też w Polsce, nazywane kształceniem (edukacją) przez całe życie. W Polsce prekursorem tak rozumianej edukacji był B. Suchodolski. Takie koncepcje są aktualne i ukazują kierunki możliwej likwidacji lub minimalizacji ciągle istniejącej w społeczeństwie luki edukacyjnej i kulturowej.

W pedagogice humanizm stanowi dla wielu uczonych ideał wychowania, w którym eksponuje się wagę integralnego i wielostronnego rozwoju osobowości wychowanka zarówno w sferze somatycznej, psychicznej, jak i duchowej. Tworzenie modelowego człowieka, etosowego humanisty wymaga dziś edukacji całościowej i ustawicznego wspierania tego złożonego procesu przez wszystkie struktury kulturowe, ekonomiczne, polityczne, religijne i społeczne.

Nie może człowiekowi, dla rozwiązywania jego życiowych problemów, wystarczyć edukacja szkolna czy nawet akademicka. Wobec wręcz rewolucyjnego postępu wiedzy, nauki i techniki nie ma jednego, doskonałego, wystarczającego „dyplomu na całe życie”. Tylko edukacja i szkolenia trwające przez całe życie są najlepszym sposobem na sprostanie wyzwaniom zrodzonym przez zmiany.

Wiedza, umiejętności i sposób rozumowania, których nauczymy się w dzieciństwie i młodości, oraz dalsze kształcenie w okresie życia dorosłego stanowią urzeczywistnienie edukacji permanentnej.

Jest rzeczą oczywistą, że edukacja to czynnik decydujący o przyszłości społeczeństw. Jednak trudno dokładnie ustalić, jakie są jej potrzeby i kształt, lecz istnieją zjawiska oraz procesy, które je determinują. Młodzież, która się kształci, musi wiedzieć, do jakich warunków życia trzeba się przygotować, według jakich reguł będzie funkcjonować.

Populacja dzieci i młodzieży stanowi punkt wyjścia do funkcjonowania jednostek edukacyjnych na konkurencyjnym rynku i na tym tle ich szanse i zagrożenia, przed którymi stoją. Biorąc pod uwagę niż demograficzny wśród dzieci i młodzieży, istnienie wielu placówek jest zagrożone. W artykule ukazane są postępujące negatywne zmiany w strukturze wieku ludności Polski i konsekwencje z tego wynikające zarówno dla gospodarki, jak i szeroko pojętego szkolnictwa, w tym również nauczycieli.

KSZTAŁT RYNKU USŁUG EDUKACYJNYCH

Każdego roku statystyki wskazują na zmieniającą się liczbę szkół w polskim systemie oświaty. Tendencje są różne – wśród szkół podstawowych od 1990 r. do 2015 r. odnotowywano tendencję spadkową (z 20 533 szkół podstawowych w 2015 r. funkcjonowało tylko 13 525 placówek). W 2016 r. odnotowano pierwszy wzrost liczby szkół podstawowych o 35 placówek w porównaniu z poprzednim okresem. Wzrastała natomiast sukcesywnie – choć tylko o dziesiąte części procentu – liczba gimnazjów. Ich liczba zwiększyła się z 6295 w 2000 r. do 7495 w 2016 r. o blisko 19%. W badanych latach wzrosła również liczba szkół przysposabiających do zawodu (z 294 do 490). Spadek towarzyszył zasadniczym szkołom zawodowym – tych w ciągu lat 1990–2016 ubyło o ponad 1,3 tys.

Wahania odnotowano także w liczbie liceów ogólnokształcących i techników – liczba liceów rosła w pewnych okresach, a w innych malała. Licea i szkoły techniczne (zawodowe) odnotowały spadek o ponad 3 tys. – najwyższą liczbę tych szkół odnotowano w 2000 r., później następował już tylko spadek (tabela 1).

Zupełnie inne tendencje występują w szkolnictwie wyższym – liczba studentów w porównaniu z 1990 r. wzrastała dynamicznie (rozwój szkolnictwa wyższego niepublicznego) do 2006 r. o ponad 380%, a następnie zaczęła maleć (prawie o 30% w 2016 r.).

Tabela 1.

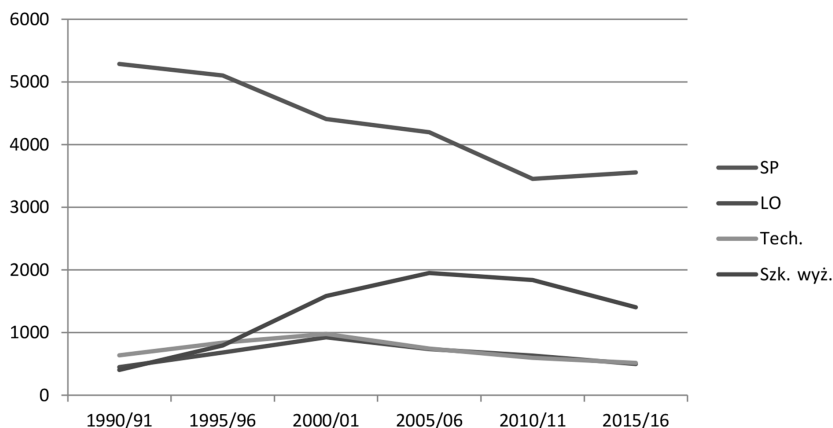
Liczba szkół w latach 1990–2016

Rok	Szkoły podstawowe	Gimnazja	Licea ogólnokształcące	Szkoły przysposabiające do pracy	Szkoły zawodowe i technika
1990/1991	20 533	X	1100	X	–
1995/1996	19 823	X	1705	X	7455
2000/2001	16 766	6295	2292	X	8175
2005/2006	14 572	7031	2572	294	6309
2008/2009	14 067	7204	2451	400	5206
2009/2010	13 968	7244	2446	418	4770
2010/2011	13 922	7278	2447	428	4520
2011/2012	13 772	7331	2433	448	4391
2012/2013	13 550	7371	2430	461	4248
2013/2014	13 442	7412	2312	469	3913
2014/2015	13 525	7443	2286	480	4271
2015/2016	13 560	7495	2241	490	4204

Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych GUS z lat 1990–2016

Wykres 1.

Liczba uczniów i studentów według typów szkół w latach 1990–2016



* lata 2000–2016 – szkoły podstawowe wraz z gimnazjami

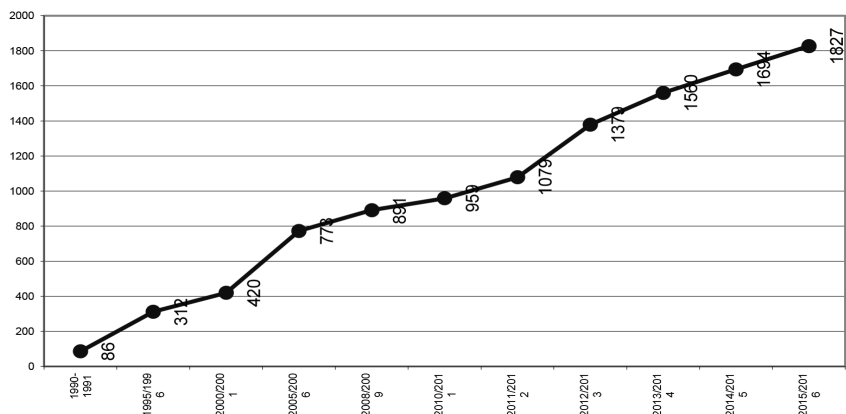
Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/oswiata-i-wychowanie-w-roku-szkolnym-20152016,1,11.html> <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoly-wyzsze-i-ich-finanse-w-2015-r-,2,12.html>, dostęp: 14.12.2016

Pierwsze szkoły niepubliczne zaczęły powstawać w 1989 r. Kuratoria oświaty wydały wówczas zgodę na utworzenie 32 takich szkół. Dwa lata później Sejm przyjął w ustawie o systemie oświaty zapisy umożliwiające rozwój edukacji niezależnej. Uchwalono, że szkoły niepubliczne mogą nabyć uprawnienia szkół publicznych, jeżeli realizują programy nauczania uwzględniające podstawy programowe szkół publicznych, stosują takie same jak w publicznej szkole zasady oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów oraz przeprowadzania egzaminów i sprawdzianów z wyjątkiem egzaminów wstępnych, prowadzą dokumentację przebiegu nauczania ustaloną dla szkół publicznych, w przypadku szkół zawodowych kształcą w zawodach określonych w klasyfikacji szkolnictwa zawodowego albo w innych, za zgodą Ministra Edukacji Narodowej zatrudniają nauczycieli przedmiotów obowiązkowych posiadających kwalifikacje określone dla nauczycieli szkół publicznych.

Od 1990 r. do chwili obecnej liczba niepublicznych szkół podstawowych w Polsce zwiększyła się o 1741 placówek (o ponad 1100%).

Wykres 2.

Rozwój szkolnictwa niepublicznego podstawowego w latach 1990–2016



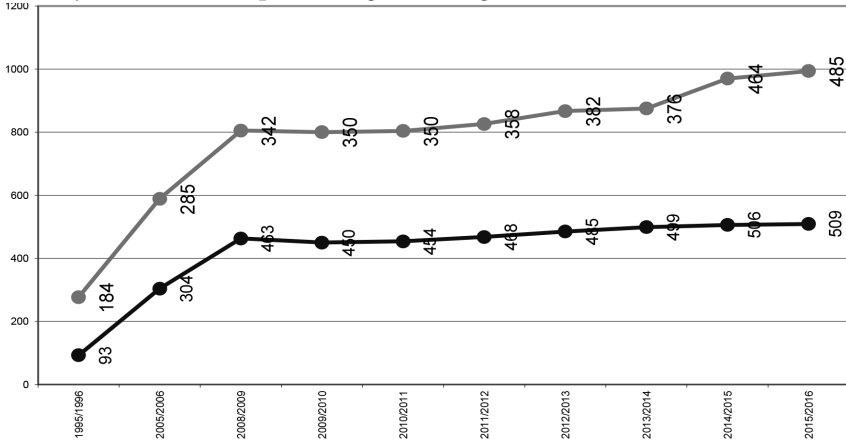
Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych GUS z lat 1990–2016, *Oświata i wychowanie* (GUS, 2016)

Podobne zjawisko odnotowano w badanym okresie wśród niepublicznych szkół ponadgimnazjalnych, choć nie aż tak znaczące. Systematycznie wzra-

stała liczba niepublicznych liceów, techników i szkół zawodowych. Od początku funkcjonowania ich liczba wzrosła ponadtrzykrotnie – z 277 w 1995 r. do 994 w 2016 r.

Wykres 3.

Rozwój szkolnictwa niepublicznego średniego w latach 1990–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych GUS z lat 1990–2016, Oświata i wychowanie (GUS, 2016)

W finansowaniu edukacji w Polsce dokonała się istotna zmiana struktury. Zmniejszył się udział wydatków publicznych i zniknął udział wydatków przedsiębiorstw, a wzrósł udział wydatków indywidualnych (gospodarstw domowych). Wzrost ilościowy kształcenia na każdym poziomie, ale głównie szkolnictwa wyższego, dokonał się prawie całkowicie na koszt dochodów indywidualnych ludności.

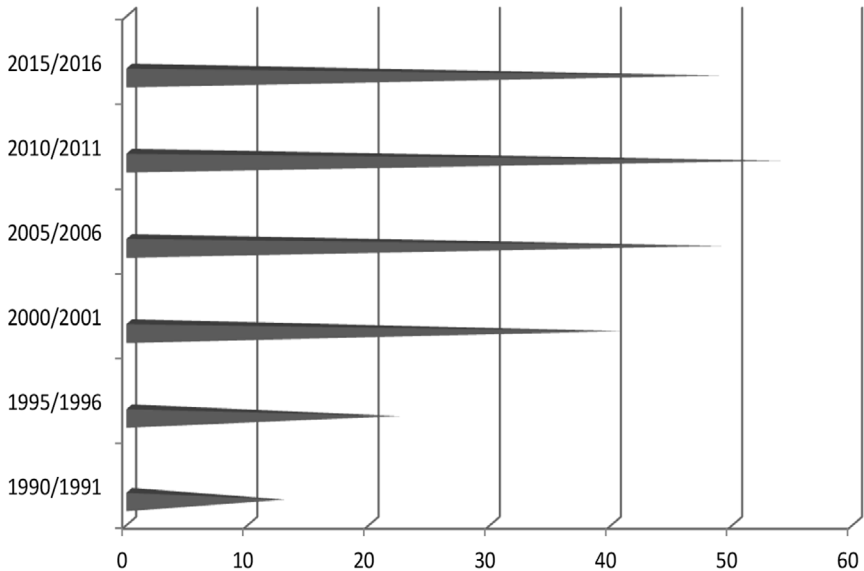
Zalecany przez zagranicznych specjalistów wzrost skolaryzacji został uzyskany przez niebywały rozwój odpłatnych studiów na uczelniach państwowych i niepublicznych.

Do roku akademickiego 2010/2011 nastąpił niebywały wzrost liczby studentów, a co za tym idzie – wskaźnika skolaryzacji w stosunku do 1990 r., o prawie 320% (z 12,9 do 53,8).

Następnie zanotowano spadek współczynnika do poziomu 48,7 w roku akademickim 2015/2016.

Wykres 4.

Wskaźnik skolaryzacji brutto w latach 1990–2016 (w %)



Źródło: <http://www.studenckamarka.pl/serwis.php?s=73&pok=1922>, dostęp: 3.01.2017

Szybko powiększający się quasi-rynek edukacyjny, poza sukcesami w przyroście wskaźników skolaryzacji, spowodował – jak się wydaje – silnie patogenne zjawiska dla wszystkich struktur i funkcji wyższego wykształcenia. Rynek ten przyciąga perspektywą szybkiego uzyskania kwalifikacji, a przede wszystkim dyplomu. Studenci uważają, że jeśli płacą, to ukończenie studiów (zaliczanie poszczególnych egzaminów) i sam dyplom im się należą – przyjmują pozycję żądaniową. Zjawiska te dotyczą również szkół na niższym poziomie kształcenia (niepaństwowe szkoły podstawowe, gimnazja, licea). Takie podejście neoliberalne prowadzi do demoralizacji – wszystko można kupić za pieniądze.

Innymi negatywnymi zjawiskami są głównie:

- trudny kontakt z wykładowcą, ponieważ wykładowcy pracują równocześnie w kilku szkołach,
- duże grupy studentów,
- niski poziom nauczania – aby poradzili sobie najslabsi (aby nikt nie odpadł – strata czesnego).

Tak szeroki dostęp, a więc demokratyzacja, szkolnictwa obejmuje często osoby, które uprzednio nie miałyby szans kształcenia na poziomie średnim czy przede wszystkim wyższym. Z całą pewnością nadmierna komercjalizacja prowadzi do degeneracji (szerzej Antczak, 2011).

W szkołach tych obserwuje się oczywiście i pozytywne zjawiska, takie jak nadążanie za nowościami (nowe kierunki kształcenia, wyposażenie). W tworzonych szkołach jest większa szansa zaproponowania i wdrożenia nowych programów – jest miejsce na nowe pomysły, nowe rozwiązania, czego często brakuje niektórym zrutyinizowanym, skostniałym szkołom państwowym. Działające na rynku usług edukacyjnych coraz to nowe szkoły niepaństwowe przyciągają perspektywą uzyskania profesjonalnych kwalifikacji, na które jest szczególne zapotrzebowanie w gospodarce rynkowej (szerzej Antczak, 2012).

Biorąc jednakże pod uwagę udział wydatków na edukację w PKB poniżej 4% – poziomu uznawanego przez UNESCO za „próg śmierci oświatowej”, nie należy spodziewać się wielkich zmian. Tylko na początku transformacji systemowej próg ten został przekroczony, a następnie wydatki te systematycznie obniżano do poziomu 2,9% w 1993 r. W 2005 r. wskaźnik ten wynosił 5,4% i był najwyższy od 1990 r. W ostatnich latach sytuacja uległa niestety pogorszeniu – wskaźnik spadł do poziomu 4,9% (GUS, 2015). Na tle krajów zachodnioeuropejskich, jak również takich jak Czechy, Węgry, wskaźnik ten jest niski.

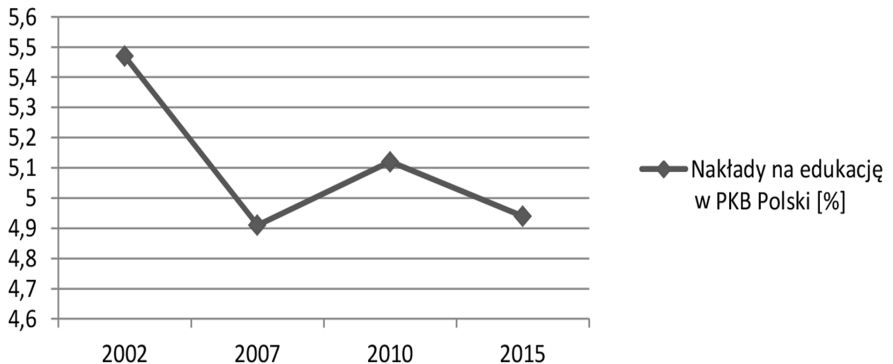
Wydatki na edukację w większości krajów OECD (*Organisation for Economic Co-operation and Development* – Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) wykazują systematyczną tendencję wzrostową. Dotyczy to zarówno wydatków publicznych, jak i prywatnych (przedsiębiorstw i gospodarstw domowych). Przeciętnie kształtują się one na poziomie 5,9% PKB, osiągając najwyższe wskaźniki w krajach skandynawskich – średnio około 8% PKB (w Finlandii aż 11%), a najniższe w krajach Europy Południowej i Turcji – 5% PKB (<http://forsal.pl/artykuly/806032,ile-panstwa-unii-europejskiej-wydaja-na-edukacje-w-relacji-do-pkb-wykres-dnia.html>, dostęp: 9.12.2016).

Interesująca jest również struktura wydatków na edukację w krajach rozwiniętych. Przeciętnie około 20% pochodzi z sektora prywatnego. Różnice między krajami są dość znaczne i to nie tylko w zakresie zaangażowania sektora prywat-

nego, ale również struktury podmiotów. Wysoki udział przedsiębiorstw prywatnych występuje w Niemczech. Ciekawym zjawiskiem jest to, że w krajach, gdzie udział sektora prywatnego w finansowaniu szkół jest duży, jednocześnie udział państwa w indywidualnym wspieraniu uczniów i studentów w postaci stypendiów, grantów, gwarancji kredytowych jest większy niż w krajach, w których szkolnictwo jest przede wszystkim państwowe, a nauczanie bezpłatne.

Wykres 5.

Nakłady na edukację przeznaczone z PKB w Polsce w latach 2002–2015 (w %)



Źródło: <http://forsal.pl/artykuly/806032,ile-panstwa-unii-europejskiej-wydaja-na-edukacje-w-relacji-do-pkb>, dostęp: 9.12.2016

Jak wynika z danych zawartych na wykresie 5, nakłady na edukację w latach 2002–2015 się zmniejszały, a w ostatnim okresie znacząco (o 11%). Stąd postulaty środowiska nauczycielskiego o zmianę tej tendencji, tak ażeby polska oświata nie znalazła się w znacznie większym kryzysie – trudnym do odwrócenia. Praca z dziećmi jest procesem długofalowym, tak jak wprowadzanie zmiany i spodziewane efekty tych zmian.

W Polsce proces decentralizacji zarządzania (w tym finansowania) edukacją podstawową i średnią zwiększa odpowiedzialność samorządów terytorialnych za dostarczanie środków publicznych dla szkół. Zaowocowało to z całą pewnością dużym zróżnicowaniem kształcenia, a państwo powinno zastosować instrumenty wyrównawcze (np. poprzez przyznanie samorządom prawa do stanowienia podatków w znacznie szerszym zakresie jak obecnie).

ZMIANY LICZBY LUDNOŚCI I ICH KONSEKWENCJE

Właściwe określenie przyszłej struktury ludności (przewidzenie zjawisk w określonej, odległej perspektywie czasowej, inaczej predykcja) jest punktem wyjścia dla wyznaczenia ram funkcjonowania gospodarki, a w tym kształcenia dzieci, młodzieży i dorosłych. Badania dotyczące liczby ludności (w podziale na wewnętrzną strukturę) są bazą wszelkich analiz społeczno-gospodarczych, jak również budowania modeli rozwoju, także edukacyjnych.

Struktura ludności według płci i wieku pozwala ukazać wiele społeczno-ekonomicznych zjawisk zarówno obecnie, jak i w dość odległej perspektywie czasowej. Określenie zapotrzebowania np. na miejsca w przedszkolach, szkołach, uczelniach, potrzeby mieszkaniowe, nowe miejsca pracy, liczba emerytów itp. – to przykłady spraw, które pojawiają się w związku z liczbą i strukturą wieku ludności. Również struktura ludności według płci ma ogromny wpływ na reprodukcję ludności (Okólski, 2012).

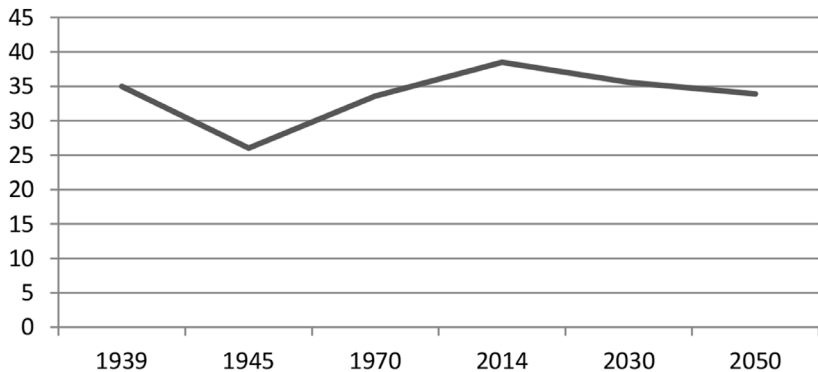
Analizując liczbę ludności Polski na przestrzeni kilkuset lat, należy przede wszystkim odnotować tragiczny jej spadek w wyniku II wojny światowej z ponad 35 milionów w 1939 r. do niespełna 26 milionów w 1945 r. W latach 50. nastąpił ogromny wzrost urodzeń – zwany wyżem demograficznym (przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wynosił prawie dwadzieścia) – i liczba ludności wzrosła przez 10 lat prawie o 5 milionów, a w latach 70. wskaźnik ten był też stosunkowo wysoki (10 na 1000 mieszkańców – jako efekt tzw. echa wyżu), aż wreszcie, w ostatnich latach, dramatycznie spada. W 2013 r. wskaźnik ten był ujemny i wyniósł $-0,5$. Od 2015 r. można zauważyć niewielki dodatni przyrost naturalny (stosunek liczby zgonów do urodzeń) wynoszący 0,1 (Raport RRL, 2016). Ten lekki wzrost jest pewną nadzieją na zahamowanie spadku liczby ludności Polski. Szacuje się, że ludność Polski w 2030 r. będzie wynosiła niecałe 36 milionów, a w 2050 r. 34 miliony osób, jeśli nie zmieni się radykalnie polityka prorodzinna (Szejniuk, 2014).

Te niekorzystne zmiany widoczne na wykresie 6 spowodują, że społeczeństwo będzie się starzeć (przeciętne trwanie życia dla kobiet – 82 lata, dla mężczyzn – prawie 76 lat w 2030 r.; w stosunku do lat 90. wydłuży się o blisko 6–7 lat zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn, a odsetek ludzi starszych – w wieku 65 lat i więcej – wynosi już 14,3% ogólnej populacji, przy 12,3% w 2000 r. i 10,2% w 1990 r.), zmniejszać się będzie liczba kobiet w wieku rozrodczym,

a także utrzymywać wysoki poziom migracji definitywnej (na pobyt stały). Również liczba osób w wieku produkcyjnym będzie ulegać systematycznemu zmniejszeniu (z 24,2 miliona w 2014 r. do 21 milionów w 2030 r.). Konsekwencją tych zjawisk jest wzrost liczby osób w wieku poprodukcyjnym. W 2014 r. osoby w tym wieku stanowiły 19% (ponad 7,3 miliona, co oznacza wzrost w stosunku do 2013 r. o 3,2%), a w 2000 r. było to niecałe 15% (5,7 miliona) (http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_prognoza_ludnosci_PL_2008-2035.pdf, dostęp: 10.10.2016).

Wykres 6.

Liczba ludności Polski w latach 1939–2050 (w mln)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Rocznik Demograficzny (2015)*. Warszawa: GUS, <http://polmap.pdg.pl/ludnosc.html>, dostęp: 14.12.2016

Według GUS aktualnie na każde 100 osób w wieku produkcyjnym przypada 29 osób w wieku przedprodukcyjnym oraz 28 osób w wieku poprodukcyjnym, podczas gdy w 2000 r. było to odpowiednio 40 i 24, a w 1990 r. – 50 i 22 osoby (<http://www.polskawliczbach.pl/#dane-demograficzne>, dostęp: 14.12.2016). Jak widać na wykresie 2, zachwiane zostały w ostatnich latach proporcje między liczbą osób w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym, co z punktu widzenia ekonomicznego i gospodarczego jest bardzo niekorzystne. Od 2014 r. obserwuje się większy udział ludności w wieku poprodukcyjnym niż dzieci i młodzieży, spadek ludności w wieku produkcyjnym oraz utrzymujący się na niskim poziomie przyrost naturalny. Te zjawiska występujące łącznie są złym

prognostykiem na przyszłość (szerzej Antczak, 2016). Pozytywne zmiany demograficzne w Polsce są trudne do osiągnięcia również dlatego, że notuje się niską liczbę zawieranych małżeństw, urodzeń oraz wysoką emigrację Polaków – szczególnie ludzi młodych, i to na pobyt stały (szerzej Okólski, 2012).

Analiza tych danych jest punktem wyjścia do rozważań na temat sytuacji w sferze edukacji i wszystkich stron w niej uczestniczących: dzieci i młodzieży, rodziców, nauczycieli, rządzących (poziom nakładów przeznaczanych na edukację z budżetu państwa).

Obecnie jest to szczególnie aktualne, biorąc pod uwagę, dodatkowo, zmiany w całym systemie oświaty (likwidacja gimnazjów, zmiana podstaw programowych i okresu kształcenia). To wszystko stanowi nie tylko duże niebezpieczeństwo dla utrzymania pracy nauczycieli, ale również niepokój co do realizacji programów nauczania, a w wielu przypadkach, co sygnalizują pedagodzy, cofnięcia się do starej podstawy programowej nieuwzględniającej zmian technologicznych i technicznych w otaczającym nas świecie, a także innych zainteresowań dzieci i młodzieży.

PROGNOZY DEMOGRAFICZNE A KSZTAŁCENIE DZIECI I MŁODZIEŻY

W dobie przetaczającego się niżej demograficznego liczba dzieci i młodzieży to punkt wyjścia funkcjonowania placówek oświatowych, także szkół wyższych, a następnie miejsca pracy, mieszkania, liczba osób w wieku rodzczym itd. (Łażewska, 2014).

Jak wynika z danych Ministerstwa Edukacji Narodowej, liczba uczniów systematycznie maleje. W 2016 r. we wszystkich typach szkół wynosiła ona 5,2 miliona. Jest to o ponad 307 tysięcy uczniów mniej niż w 2011 r. Tendencja spadkowa dotyczyła wszystkich typów placówek, choć zdecydowanie mniej dramatycznie w szkołach podstawowych, szczególnie w klasach programowo młodszych, natomiast w liceach ogólnokształcących znalazło się o prawie 130 tysięcy uczniów mniej; w technikumach – o ponad 76 tysięcy (<http://www.cie.men.gov.pl/index.php/dane-statystyczne/139.html>, dostęp: 15.12.2016). Obecnie tendencja ta została zahamowana i notuje się nie aż tak dramatyczne spadki, a nawet obserwujemy pewne wzrosty liczby uczniów, głównie w szkołach podstawowych.

Tak poważny spadek liczby uczniów wynika przede wszystkim z sytuacji demograficznej Polski – spadku dzietności, a co za tym idzie – zmniejszającej się stale liczby dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Od roku szkolnego 2005/2006 do roku 2015/2016 liczba uczniów w systemie oświaty spadła o ponad 1,4 miliona.

Począwszy od 2004 r., samorządy likwidują szkoły różnych szczebli. Szacuje się, że corocznie jest to kilkaset szkół dla dzieci i młodzieży. Są wśród nich szkoły przekształcane lub wygaszane zgodnie z wprowadzanymi zmianami w systemie szkolnictwa zawodowego, a w szczególności licea profilowane, technika i licea uzupełniające, ale także szkoły podstawowe, licea, które powstały w zespołach szkół zawodowych.

Część szkół, mimo wszystko, będzie nadal funkcjonowała, ponieważ w miejsce szkół publicznych, prowadzonych przez samorządy, powstają szkoły publiczne i niepubliczne prowadzone przez inne organy, np. stowarzyszenia. Uczniowie uczą się często w tych samych budynkach, z tymi samymi nauczycielami, zmienia się tylko organ prowadzący szkołę. W wyniku tych ograniczeń we wszystkich szkołach i placówkach systemu oświaty zmniejszyła się liczba nauczycieli.

W tej grupie część z nich przeszła na pełne emerytury, część osób odeszła z zawodu lub czasowo z miejsca pracy, a inni zdecydowali się na zmianę stosunku pracy z mianowania na niepełny wymiar zatrudnienia. Należy zwrócić uwagę, że spadek procentowy liczby uczniów jest większy niż nauczycieli. Liczba uczniów szkół podstawowych w 2015 r. w stosunku do 2005 r. spadła o nieco ponad 10%, zaś liczba nauczycieli o niecałe 9%, a liczba szkół o 8,4%. Zarówno w miastach, jak i na wsiach szkoły są coraz mniejsze, a w skali kraju spada liczba uczniów przypadających na jedną szkołę. Ta tendencja jest szczególnie widoczna w gimnazjach. W 2015 r. w stosunku do 2005 r. spadek ten wyniósł prawie 29%, w szkołach ponadgimnazjalnych 19% (<http://www.liczby.pl/baza-wiedzy/ludnosc/pytania/liczba-uczniow-i-studentow>, dostęp: 18.11.2016).

Analizując dane zawarte w tabeli 2, trzeba także odnotować spadek liczby studentów w szkołach wyższych, począwszy od 2009 r.

Tabela 2.

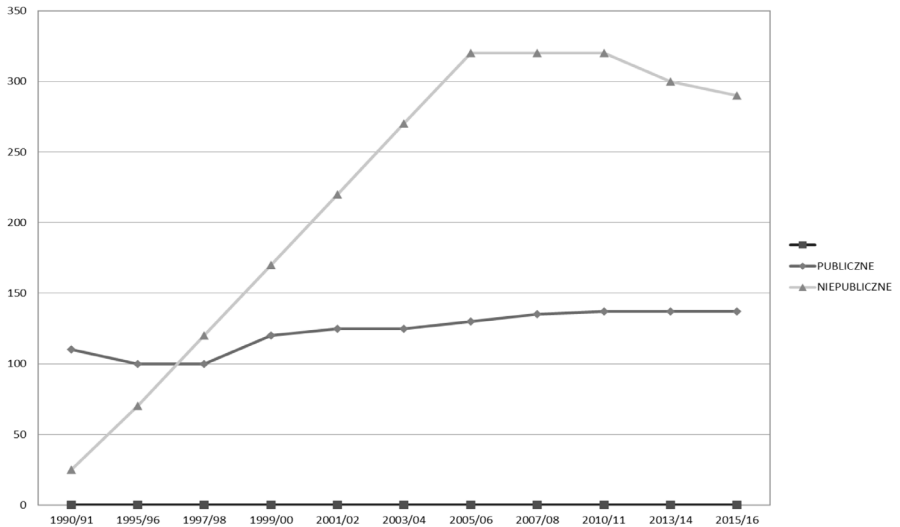
Liczba szkół wyższych i studentów w szkołach niepublicznych w latach 1992–2016

wykaz w latach	szkoły	studenci ogółem	w tym kobiety	absolwenci	nauczyciele akademicy
1992/93	18	16169	10325	1136	1015
1993/94	36	28937	17874	1700	1210
1994/95	56	49578	32736	1746	1867
1995/96	80	89399	60086	4470	1857
1996/97	114	142928	95392	12867	3702
1997/98	146	226929	146714	22625	5545
1998/99	158	331483	210269	31995	6467
1999/00	174	419167	262219	52926	8472
2000/01	195	472340	291659	79794	9343
2001/02	221	509279	310923	103712	10429
2002/03	252	528820	318567	119806	12245
2003/04	274	545956	321131	125966	13631
2004/05	301	582112	336396	133970	15449
2005/06	315	620800	359511	129227	16862
2006/07	318	640313	369486	130844	16910
2007/08	324	660467	381901	144639	16661
2008/09	325	659396	390173	154846	16847
2009/10	330	633097	389762	157563	18167
2010/11	328	580076	363534	169039	17896
2011/12	328	518196	325596	171822	17008
2012/13	321	459450	288392	158554	15726
2013/14	306	398562	247243	140971	14456
2014/15	302	359178	220651	122650	13074
2015/16	283	329934	199710	106148	12696

Źródło: <http://irsw.pl/aktualnosciami/kolejny-spadek-liczby-studentow-polsce/>, dostęp: 19.12.2016

Wykres 7.

Liczba szkół wyższych w latach 1990–2016



Źródło: <http://irsw.pl/aktualnosciami/kolejny-spadek-liczby-studentow-polsce/>, dostęp: 19.12.2016

Obserwując minione 25 lat szkolnictwa wyższego w Polsce, można zauważyć, że przyniosły one zasadnicze zmiany w liczbie powstałych uczelni. Nastąpił zdecydowany wzrost szkół niepublicznych, których liczba od początku lat 90. sukcesywnie wzrastała, aż do roku akademickiego 2009/2010. We wskazanym okresie nastąpił też ponad 20-krotny wzrost niepublicznych uczelni – z 18 do 330. Ostatnie 5 lat przyniosło minimalny, ale systematyczny spadek tych uczelni. Powyższe zjawisko jest spowodowane mniejszą liczbą studentów w ostatnich latach wynikającą z niżu demograficznego. Poddając analizie przedstawione tabele dotyczące uczelni niepublicznych, można zauważyć gwałtowny wzrost liczby studentów, który trwał od początku lat 90. do 2008 r. Ich liczba wzrosła z blisko 16 000 do 660 000, co stanowi ponad 40% wzrostu. Następnie do 2016 r. liczba studentów systematycznie malała i według najnowszych danych wyniosła około 330 000. Biorąc pod uwagę liczbę studentów z początku lat 90., jest to nadal ponad 20% wzrostu (<http://irsw.pl/aktualnosciami/kolejny-spadek-liczby-studentow-polsce/>, dostęp: 19.12.2016). Odnosząc się zaś do liczby publicznych uczelni, należy stwierdzić, że analizowane ćwierćwiecze nie

przyniosło radykalnych zmian. Minimalny spadek szkół odnotowano do połowy lat 90., po czym nieznacznie ich liczba zwiększała się do 2010 r. i od tego czasu utrzymuje się na podobnym poziomie.

Wszystko to oznacza ogromne wyzwanie, przed którym stoją placówki edukacyjne, oraz problemy, z jakimi w ciągu najbliższych kilku/kilkunastu lat będą się borykać. Niż demograficzny, który przetacza się, począwszy od starszych klas szkół podstawowych, przez gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne i szkoły wyższe, wydaje się szczególnie dotkliwy w dużych miastach. Jest to wynik niższego, niż na wsi i w małych miastach, przyrostu naturalnego i znacznie bogatszej oferty edukacyjnej.

PODSUMOWANIE

Niekorzystna sytuacja demograficzna zmusza placówki edukacyjne do sięgania po coraz nowocześniejsze narzędzia i metody marketingowe w celu zaistnienia i pozostania na rynku usług edukacyjnych, szczególnie uwzględniając wysoką konkurencyjność na tym rynku. Od 2000 r. odnotowuje się spadek liczby szkół publicznych – największy spadek odnotowują nie tylko szkoły podstawowe, ale także uczelnie wyższe niepaństwowe, co jest spowodowane m.in. niżem demograficznym.

Analizując przywołane w artykule dane demograficzne, należy odnotować niewielki wzrost liczby urodzeń, który – jest nadzieja – zostanie utrzymany. Być może jest to konsekwencja programu 500+, choć biorąc pod uwagę niedługi czas jego obowiązywania, trudno wyciągać ostateczne wnioski. Innym czynnikiem powodującym wzrost liczby urodzeń jest niewątpliwie większa populacja kobiet w wieku rozrodczym, co jest konsekwencją efektu tzw. echa wyżu demograficznego z lat 80. (wtedy urodzone dziewczynki teraz mają dzieci).

Od nadchodzącego roku szkolnego zacznie być wdrażany nowy system edukacji uwzględniający wszystkie szczeble kształcenia dzieci i młodzieży. Zmianom tym powinna towarzyszyć nie tylko świadomość wprowadzenia treści i innych form przekazu wiedzy i umiejętności (nowe podstawy programowe), ale także równoległe wzrost nakładów na szeroko pojętą edukację (uwzględnienie nowoczesnej techniki i technologii) oraz reorganizacja za trudnienia, czego zresztą obawiają się nauczyciele – szczególnie w likwidowanych gimnazjach.

Literatura

- Antczak, B. (2011). *Usługi edukacyjne – rynek taki sam jak inne?*, Józefów: WSGE. ISBN 9788362753123.
- Antczak, B. (2016). *Uwarunkowania i konsekwencje procesów demograficznych w kontekście edukacji dzieci i młodzieży*, „Journal of Modern Science” 2/29, Józefów: WSGE. ISBN 1734-2031.
- Antczak, B. (2012). *Współczesne tendencje tworzenia, dyfuzji i wykorzystania wiedzy*, [w:] K. Dziurzyński (red.), *Dylematy współczesnej edukacji*, Józefów: WSGE. ISBN 9788362753185.
- Holzer, J.Z. (1999). *Demografia*, Warszawa: PWE. ISBN 8320812089.
- Łażewska, D. (2014). *Filozoficzny kontekst funkcjonowania rodziny w XXI wieku i jego pedagogiczne implikacje*, „Journal of Modern Science” 2/21, Józefów: WSGE. ISSN 1734-2031.
- Okólski, M. (2012). *Demografia. Współczesne zjawiska i teoria*, Warszawa: Wyd. Scholar. ISBN 8373830480.
- Oświata i wychowanie* (2016). Warszawa: GUS.
- Rocznik Demograficzny (2015). Warszawa: GUS.
- Rocznik Statystyczny (2015). Warszawa: GUS.
- Rządowa Rada Ludnościowa (2016). *Sytuacja demograficzna Polski – Raport 2014–2015*, Warszawa: RRL.
- Szejniuk, A. (2014). *Równowaga – praca – życie osobiste*, „Journal of Modern Science” 2/21, Józefów: WSGE. ISSN 1734-2031.

Źródła internetowe

- <http://forsal.pl/artykuly/806032,ile-panstwa-unii-europejskiej-wydaja-na-edukacje-w-relacji-do-pkb-wykres-dnia.html> [dostęp: 9.12.2016].
- <http://irs.w.pl/aktualnosciami/kolejny-spadek-liczby-studentow-polsce/> [dostęp: 19.12.2016].
- <http://polmap.pdg.pl/ludnosc.html> [dostęp: 14.12.2016].
- http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_prognoza_ludnosci_PL_2008-2035.pdf [dostęp: 10.10.2016].
- <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/oswiata-i-wychowanie-w-roku-szkolnym-20152016,1,11.html><http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoly-wyzsze-i-ich-finanse-w-2015-r-,2,12.html> [dostęp: 14.12.2016].
- <http://www.cie.men.gov.pl/index.php/dane-statystyczne/139.html> [dostęp: 15.12.2016].

<http://www.liczby.pl/baza-wiedzy/ludnosc/pytania/liczba-uczniow-i-studentow> [dostęp: 18.11.2016].

<http://www.polskawliczbach.pl/#dane-demograficzne> [dostęp: 14.12.2016].

<http://www.studenckamarka.pl/serwis.php?s=73&pok=1922> [dostęp: 3.01.2017].

Endnotes

¹ Współczynnik skolaryzacji brutto jest to wyrażony procentowo stosunek liczby wszystkich osób uczących się na danym poziomie do całej populacji osób będących w wieku nominalnie przypisanym temu poziomowi kształcenia (w przypadku szkolnictwa wyższego 19–24 lata).